

## Transkrypcja nr25

**Wywiad Anny Zawadzkiej na temat dziewictwa i defloracji, wykorzystany w książce „Ten pierwszy raz. Konstruowanie heteroseksualności”**

**Warszawa, 2008 r.**

**Wywiad z księdzem.**

**Będę nagrywać. To tak, najpierw się chciałam zapytać księdza, w jakich okolicznościach w ogóle ksiądz się z tym tematem zaczął spotykać: dziewictwa. Jeszcze dodam, że to będzie na temat dziewictwa kobiet, ten doktorat, także tutaj mówimy tylko o kobietach. Czy jakoś ten temat się przewija?**

Tak, oczywiście, że ten temat się przewija, bo ja jestem księdzem, nie, więc w nauczaniu Kościoła i w nauczaniu, tutaj, w mojej pracy, tu ten temat się przewija. Bo seks, ogólnie płciowość, nie, jest ważnym elementem w życiu człowieka, nie ma wątpliwości. Nie tylko w wymiarze grzechu, tylko też w wymiarze pozytywnym. Człowiek jednak jest istotą, która... I w ogóle chrześcijaństwo to nie jest budowanie jakiejś, no jakiejś rzeczy, która nie ma nic wspólnego z tym byciem tu i teraz, nie? To nie jest tak, że... Pod tym względem myślę, że jest nawet i pewien zwrot w Kościele. Ja jestem osobą z [REDAKTOWANO], gdzie jest bardzo wielki nacisk na to, że to uświęcanie się oznacza też organizowanie życia tu, na ziemi. To nie jest tak, że my żyjemy już w niebie, i że... Bo prawdopodobnie ten temat dziewictwa, ja tu będę skakał po Pani tu porządku.

**Proszę skakać.**

Ten temat dziewictwa w tradycji chrześcijańskiej, no ale różne, to zależy gdzie tam, jak w to wejdziemy, nie? Model zakonny, czyli zakonnicy, to jest taki model w Kościele, że grupa ludzi albo jakaś osoba czuje, że on, pan Bóg od niego oczekuje jakiegoś specjalnego poświęcenia, składa śluby i wtedy funkcjonuje już troszeczkę inaczej. Inaczej od przeciętnego chrześcijanina, który oczywiście określony jest człowiek dajmy religijny i widzi jakąś perspektywę religijną, nie? W przypadku właśnie zakonników, jednak śluby tradycyjnie zazwyczaj obowiązujące, związane dalej, nie, z posłuszeństwem, a więc że rezygnuję z mojej woli, jestem posłuszny dla przełożonych i tak dalej, związane z ubóstwem, a więc rezygnuję z, no, z posiadania, może częściowego posiadania. I dziewictwo było, i, no dalej tak jest, w tym kontekście zakonnym jest jako że już rezygnuję z zakładania rodziny i już żyję tym, co... Bo perspektywa chrześcijańska jest taka, że, no, w niebie jakby... To życie ostateczne to nie będzie dokładnie powtórką tego, co tu jest, nie, tylko będzie życie w szczęściu i zmartwychwstanie ciała. To jest pewna tajemnica, nie, w sensie, że to się często używa takiego słowa: eschatologia, więc ostatecznie sprawy. Dobrze. To tradycyjnie dziewictwo. Albo można powiedzieć, że w takim okresie od III wieku, to jest mocne uproszczenie, nie, ale gdzieś III wieku do, praktycznie do XX wieku, to dziewictwo było tak bardzo mocno związane ze składaniem ślubów, nie? Ja wiem, że ja się konsekruję, czy poświęcam. Zresztą, w jakimś tam stopniu to też funkcjonuje. Są ludzie, co się poświęcają nie dla Boga, ale dla innej przyczyny, nie? I żyją, no nie zakładają rodziny, albo rezygnują z, no z pewnego wymiaru życia, bo tam coś innego, jakaś inna pasja. Są osoby, które mają takie pasje mocne, że z czegoś rezygnują na rzecz tej pasji, nie? Typowy przykład to jest polityka. Nawet jest tu kilku [REDAKTOWANO], którzy, powiedzmy, nie poświęcają się rodzinie, nie? Absolutnie. Inna sprawa,

jak oni tam żyją, ale różnie, nie? Niekoniecznie trzeba myśleć, że życie prowadzą nieuporządkowane. W przypadku...

**A proszę jeszcze tylko powiedzieć, co z kobietami, które chcą zostać zakonnice, ale na przykład miały wcześniej męża, są, nie wiem, wdowami? Czy to ma jakieś znaczenie w kwestii właśnie, że one no nie są dziewicami?**

Nie, to nie ma znaczenia i to jest spotykane. Zresztą w kalendarzu liturgicznym świętych w Polsce jest, no, kilka... Mnie nawet to dziwi, że to dalej jest tak wyeksponowane, nie, ale jest kilka właśnie, ja bym to musiał sprawdzić, nie, ale na przykład królowa Jadwiga, to Jadwiga Śląska, nie Jadwiga Krakowska, która, ona też miała męża, rodzinę, dzieci, to było dość spotykane. To w XI-XII wieku w Polsce, jeszcze tam XIII, że rezygnowali. Pewno Kinga też jest taka sytuacja, nie, że ona też miała męża, i później zrezygnowała, i... Także niekoniecznie. I zresztą w Kościele to jest spotykane właśnie, że takie święte zakonnice, które też miały... A więc że... Zresztą wdowy konsekrowane to trochę takie jest, z tego co pani mówi, nie? Kościół, choć oczywiście można spotkać ludzi, którzy bardzo jakby się koncentrowali na tym aspekcie biologicznym, czy fizycznym, ale nie o to chodzi, nie? Chodzi, kiedy się mówi o poświęceniu, w przypadku ubóstwa jest pewne oderwanie od rzeczy materialnych, w przypadku posłuszeństwa to jest sprawa woli, oddanie panu Bogu woli, a w przypadku dziewictwa, to jest ten aspekt cielesności. Ale tu niekoniecznie jest sam fakt, że no biologicznie, fizycznie, nie? Bo Kościół zawsze, no i wśród mężczyzn, może wśród kobiet mniej, ale obecnie jest tendencja, w sensie, że... No, byli, byli... No, może przykład Magdaleny, który... Ta Magdalena niekoniecznie jest tak dokładnie ta z Ewangelii, bo w Ewangelii tam są, jest kilka Marii, Marii, które niekoniecznie... Tradycja francuska tu połączyła wszystkie Marie z Ewangelii. To naprawdę tam jest kilka postaci, trochę jakby... To tam XII-XIII wiek, to bardzo wyeksponowano grzechy Magdaleny. niesprawiedliwe, bo tu nie do końca jest to, na podstawie Pisma Świętego niewiele się da powiedzieć. I w Kościele funkcjonowało bardzo to, że święte kobiety, nawrócone i które faktycznie żyły, no, według Ewangelii, w czystości albo w poświęceniu, to wcale nie, nie, nie wiązało się to z dziewictwem. Miały jakieś życie nieuporządkowane, które jakoś się uporządkowało, nie? Dobrze. Ale ja wracając, trochę mówiłem o tym, że, że no to jest jakby powołanie zakon, zakon, zakonu. I Sobór Watykański II bardzo zwrócił uwagę, że, no, bardzo dobrze, powołanie zakonów, ale to jest jakiś mały procencik, bardzo mały. Oprócz tego w powołaniu zakonnym jest, jest troszeczkę, albo było przynajmniej troszeczkę takiej jakby... Zakonnicy są pewnym znakiem dla innych, nie? Że oni świadczą o tym, że ten świat minie, że człowieku, forsa nie jest wszystkim, nie, że to minie, nie? Człowieku, żyj. No to święty Franciszek może jest takim eksponatem, ale przedtem był (nieczytelne) i święta Teresa to może trochę inaczej, bo on jest mistyk, nie? Ale dobrze, Sobór Watykański II zwrócił bardzo mocno uwagę na to, że, no, że, uwaga, że chrześcijaństwo to nie są tylko zakonnicy, tylko wszyscy i że – i tu jest trochę pomysł Jana Pawła II na pontyfikat – Jan Paweł II tym długim pontyfikatem – wszyscy trochę się dziwili, że on wiedział jakby, czego chce, nie? I wydaje się no, moim zdaniem, że miał jakby dwa pomysły. Jedno jest, żeby wszystkie dokumenty Soboru jakoś wprowadzić w życie, bo papier wszystko wytrzyma, ale wprowadzić w życie to już jest trudniej, nie? A druga sprawa – ten rok 2000 to taki trochę, taki magiczny i takie trochę całe, bo ludzie funkcjonują jednak trochę takimi znakami, nie? I Ojciec Święty Jan Paweł II bardzo mocno jakby zwrócił uwagę na to, że człowieku przyjąłeś chrzest, i musisz żyć trochę inaczej, nie? Twoja konsekracja jest chrzest. I w tym też jest... No bardzo długo, 4-5 lat Jan Paweł II poświęcił takie swoje katechezy środowowe na cały temat seksuologii, albo czystości, nie? Albo płciowości, jak to chcemy nazwać zależy jak to, co to jest, i konkretnie na ten aspekt ciała, nie? Że człowiek jest, trochę to, co nawet, no ta dyskusja wciąż trwa, nie,

w sensie że jest no w jakimś stopniu, co to oznacza być chrześcijaninem, co robimy właśnie z tą cielesnością, nie? No i model chrześcijański, ogólny, jest, że chrześcijanin jest człowiekiem, który, no, wierzy w ten wymiar duchowy i wie, że ciało mu zostało jakby zadane. Że musi szanować swoje ciało. I że wie, że oprócz tego w tym ciele zdobędzie niebo i że wobec tego to ciało jest przeznaczone na zmartwychwstanie. I wie, że musi, nie chodzi o sam fakt cielesności, tylko wie, że oto w tym ciele musi kochać. I Jan Paweł II, idąc zresztą za tradycją Kościoła, bardzo mocno rozwinął to, że no nasza miłość, no miłość jest sprawą woli, sprawą rozumu i sprawą ogólnie serca, wnętrza człowieka. Ale ona, ona się objawia też w tym aspekcie cielesności. I że... I w tym aspekcie tłumaczył właśnie, jak, nie wiem, cudzołóstwo, czy niewierność, czy jakieś tam nieposzanowanie albo pornografia, albo prostytutka. Że cały problem w tym jest, że to jest kłamstwo, nie? Że człowiek, że gdy przemienia kobietę czy mężczyznę w obiekt... Że wobec człowieka potrzeba, że jest osobą, że jego ciało to nie jest tylko ciałem, biologią, tylko jest ciałem osoby. I jest cała argumentacja, której oczywiście, w której jest doktryna Kościoła rozwinięta, że właśnie... Ten cały personalizm Jana Pawła II, w którym jest łączona cielesność. I że cielesność jest czymś bardzo ważnym, dlaczego VI przykazanie, ono nie jest, nie jest oczywiście punktem centralnym... Nie wiem, czy to przeszkadza?

### **Nie, nie szkodzi.**

Nie jest punktem centralnym nauczania, ale w jakiś sposób jest troszeczkę takim punktem jakby zwrotnym. W sensie że jeżeli człowiek żyje jakimś tam wymiarem duchowym, no to potrafi być wierny, nie wiem, swojej żonie, pomimo tego, że żona jest chora, czy jest nieznośna, czy psychicznie wysiadła, czy nie wiem co, nie? Albo odwrotnie, żona wobec męża, potrafi nawet, no niech pani powie o tym, że bije, że mąż, nie? To potrafi nawet, jeżeli jest jakiś tam wymiar, który... Oczywiście do jakiejś tam granicy, że miłość jest, znaczy, oznacza, że ta cielesność jakoś się wpisuje w jakiś kontekst ważniejszy, nie? Jeżeli nie ma tej, nie ma tego wymiaru duchowości głębszej, jakiejś wizji dalszej, no to trudno jest naprawdę uzasadnić, że nie może być rozwodu albo trudno nawet jest uzasadnić wierność. Bo jeżeli ja tu nikomu nie szkodzę, to, to, to po co, nie? Tak do końca nie zawsze niewierność jest szkodliwa dla innego. Można... Tylko ta niewierność jest szkodliwa, jeżeli, jeżeli ja widzę ten wymiar duchowy. W sensie, że ja jestem istotą, która oddała wszystko i tak do końca, no to już do mnie nie należy. No bo ja to oddałem partnerowi: mężowi, żonie i tak dalej. Jan Paweł II właśnie to co mówił, że człowiek, to jest trochę nauczanie Kościoła, nie, że człowiek jest stworzony, aby kochać. I że są jakby dwie możliwości. Właśnie zakładając rodzinę albo no i właśnie z różnych przyczyn nie zakładając. Dziewictwo w kontekście tradycji chrześcijańskiej albo celibat, nie, celibat, to słowo „celibat” to jest z łaciny, związane z (nieczytelne) to jest niebo, a liber, to jakoś są powiązania, celibat w tym znaczeniu, że ktoś na przykład w Kościele katolickim, księża, w Kościele katolickim też są księża żonaci, bo są unicy na wschodzie, którzy są też katolikami, tylko... I tam się biskupi nie żenią, jakby księża mogą mieć ślub. Celibat w przypadku księży: są jakby trzy takie aspekty doktrynalne. Jedno jest, że trochę ten aspekt trochę jak zakonnice, ale to jest mało eksponowane obecnie, że ten aspekt eschatologiczny. Ksiądz już troszeczkę żyje, no, tak jak bez tych więzi, nie? Drugi aspekt, który w przypadku kapłaństwa jest bardzo ważny, to że w jaki sposób ksiądz jest obrazem Chrystusa, który całkowicie się oddał Kościołowi. I że dlatego ksiądz jest jego znakiem, właśnie tego całkowitego oddania, i oddania właśnie. Bądź co bądź, no właśnie celibat jest jakimś znakiem tutaj, ale jest też zobowiązaniem gorszącym obecnie, gorszącym w tym znaczeniu, że trochę pod prąd w niektórych środowiskach jest. No ktoś jest trochę inny, nie? Także jest znakiem tego właśnie związania Chrystusa z Kościołem. To bardzo... A później jest aspekt bardzo praktyczny, co jest właśnie, co jest dość ważne: ja wiem, że trudno

o swobodę czasową, nie, i dyspozycyjność. W wypadku kapłaństwa, nie, to jest dość widoczne, bo ksiądz, który musi utrzymać swoją rodzinę, musi... No cały jest wielki problem, dlaczego no w kościele wschodnim to cały temat: dziedzictwo, dziedziczenia dóbr materialnych. Bo czasami się skarżą ludzie, że księża bogaci i tak dalej. Ale nawet żeby ksiądz tam sobie willę jakąś niesamowitą wybudował, to wcześniej czy później on i tak trafi do... Zazwyczaj, może jakoś on tam... Zazwyczaj ona trafi w końcu do Kościoła, czy tam... A w przypadku gdyby, no jest rodzina, to to dziedziczenie gdzieś tak... A tu troszeczkę odchodzę od tematu. Ale odpowiedź tak bardzo konkretna, nie, że człowiek stworzony żeby kochać. I że to umiłowanie... Jest takie zdanie Jana Pawła II, że świętość się nie mierzy miarą celibatu lub nie, albo miarą dziewictwa lub nie, tylko się mierzy miarą miłości. Ale ta miłość ktoś musi odkryć w jakiś sposób i realizować. A więc ten, który... No oczywiście dziewictwo i celibat się wiąże w wielkiej mierze z tym, czy ktoś, no w jakim stopniu jest zaangażowany w wierze. Jeżeli ktoś jest młodym w wieku... Moje własne doświadczenie... Własne doświadczenie. Jak ktoś w młodym wieku żyje religijnością i, no i to jest wiek, kiedy ktoś podejmuje jakieś projekty życiowe i które, na tyle ktoś jest szalony, że myśli, że się angażuje, bo małżeństwo, bo coś tam, no bo ten, i trochę jest, jest to pewne szaleństwo, że ktoś się decyduje. No mówię to w ten sposób, bo wytrwałość na tej drodze, no to można z jednej strony można trochę widzieć wytrwałość jako pewne zniewolenie, nie? Tu jest cały, cały temat wolności, odpowiedzialności, to jest temat ciekawy, który jest chyba ciekawy na nasze czasy szczególnie, nie? Właśnie do jakiego stopnia decyzje człowieka, czy to, że ja podejmuję decyzje i się wiąże i się wiąże nawet z jakąś firmą, nie? To, że się podejmuje jakieś studia, nie wiem, dzisiaj, nie, że się zajmuję tym, nie wiem, Radwańskie, które zajmują się tenisem i przecież one już z tą rakieta, Williams, siostry Williams latają od naj... I to wiąże człowieka, nie? A z drugiej strony to właśnie ta wolność, wierna jest ta, która jest owocna w tym przypadku w tenisie. A w przypadku jakiś innych projektów życiowych, konkretnie rodzina na przykład, która jest projektem na przynajmniej 20-30 lat, dopóki się, jak najwięcej, tak naprawdę na całe życie.

**A właśnie, czyli rozumiem z tego, co ksiądz mówi, że dziewictwo jest ważne w takim kontekście zakładania rodziny, tak? Planu, wyboru partnera, z którym wie, że się już spędzi całe życie? I się na to człowiek decyduje, tak? Teraz ja pytam o dziewictwo w kontekście właśnie osób świeckich i po prostu takie poradnictwo, czy też zalecenia Kościoła dotyczące dziewictwa. Dla ludzi, którzy chodzą do Kościoła.**

To ja bardziej niż dziewictwo to bym wolał mówić o czystości. Konkretnie o VI przykazaniu i cały temat czystości. A więc jak człowiek sobie musi radzić z tą cielesnością. Na pewno to są, sytuacje są troszeczkę różne, wielu tam od 12 lat, w wieku 20-tu, w wieku 60-ciu, nie, także... Dlatego mówimy o pewnej cnocie czystości. To się nazywa czystość, mogłoby inaczej się nazywać, ale to w ostateczności nie jest czystość i brud, w tym znaczeniu, tylko w znaczeniu, że jest pewne... To się mieści w cnocie umiarkowania albo panowania nad sobą. Tradycyjny model, który chrześcijaństwo przyjęło, to że człowiek poprzez swoje czyny zostawia pewien ślad. Na przykład to, że ja kradnę, to nie jest tylko coś zewnętrznego, tylko coś, co mnie kształtuje. Jan Paweł II ta swoją książkę, bardzo trudną, „Słowa i czyny”, to właściwie w tej książce co jest? Jest mowa o tym, że czyny moje kształtują moją osobę. Jeżeli ja kradnę, staję się złodziejem tym samym. Jeżeli ja kłamię, staję się kłamczuchem. Jeżeli ja jestem prawdomówny, tym samym staję się człowiekiem wiarygodnym. Dobrze. To w tym szkielecie cnót, a więc nawyków takich, które człowiekowi pozwalają dobrze działać mamy, są cztery takie podstawowe cnoty. To troszeczkę chrześcijaństwo przejęło z myśli greckiej, ale to też jest w Biblii. Najważniejsza jest cnota roztropności. Roztropność, która polega na tym, że używamy rozumu, żeby kształtować, żeby kierunkować moje działania. Więc ta

mądrość, mądrość, rozumność, że ja zbieram doświadczenie, mądry Polak po szkodzi, a więc nie powtarzam to samo, cały temat roztropności, to jest bardzo istotne. Wiem, że moje działanie jest działaniem, w którym ta perspektywa czasowa, jest jakiś życiowy, że jest... I to jest dojrzałość. Jest cnota męstwa. Męstwo, które jest bardzo istotne, czasami chyba nawet bagatelizowane, to jest cnota, która pozwala człowiekowi wytrwać w rzeczach, które są trudne i czasami ta trudność przychodzi na skutek tego, że jest długi okres, czasami są przeszkody. A więc męstwo, u których chrześcijaństwo jest bardzo eksponowane, jako męczennicy, jako... Męczennicy to są ci... Troszeczkę to jest eksponowane, nie wiem, u Greków. Herosi, a obecnie to różni, no my też jakieś filmy, że jest jakiś twardziel, nie, jest jakiś... No właśnie różne, trochę w różnych postaciach. I to jest to, co młodzież szczególnie ceni, że ktoś potrafi być twardy i coś tam osiągnąć, nie wiem, jest to bardzo ważne, nie? A więc że wobec trudności ktoś się nie wycofuje. Sprawiedliwość, która jest taka cecha, która pozwala na to, żeby przetrwać, żeby dawać każdemu to, co mu się należy. Bo człowiek łatwo bierze dla siebie, jest egoistą. No to sprawiedliwość to jest ta, która, ta zdolność, żeby dawać innym, żeby szanować innych. I czwarta cnota, cecha taka, która jest – umiarkowanie. Umiarkowanie, wstrzeźliwość – to są różne. Tak się mieści trochę czystość. A więc ta zdolność człowieka, żeby funkcjonować rozumem, a nie zachciankami, zmysłowością, przetrwać lenistwo, o ile to rzeczy, które ktoś widzi, że powinien czynić, a ogólnie praktycznie nie czyni. I to czasami dlaczego jest... Brak mu zdecydowania, bo nie jest asertywny. Zresztą te wszystkie nowe poradniki, które funkcjonują, one mniej więcej nawiązują do tego, te słowa: bądź proaktywny, bądź asertywny. To w ostateczności gdzieś to do tego się nawiązuje. I jest cnota umiarkowania, która dzisiaj jest oprócz tego bardzo ważna, nie? W tym świecie konsumpcji, gdzie tych ofert jest od gromu i tak naprawdę wszystkiego no nie mogę mieć, pomimo tego, że mógłbym może mieć, ale wszystkiego tak naprawdę nie mogę. I jeżeli nie jestem umiarkowany, to po prostu padam, wysiadam, ja mogę być nieumiarkowany w internecie, w telefonie komórkowym, tak naprawdę we wszystkim mogę być nieumiarkowany. I te wszystkie rzeczy, które początkowo są wspaniałe, się stają... Zniewalają. Dobrze. Chrześcijaństwo tak podchodzi trochę do tego aspektu czystości też. Ja wiem, że płciowość, jeżeli – bądźmy szczerzy – jeżeli małżeństwo, albo w ogóle relacje między mężczyzną a kobietą się sprowadza tylko do łóżka, to to fatalnie, to to długo nie potrwa, nie? To jest pewnie zubożenie. Chrześcijaństwo widzi, że jest czymś więcej, że tu człowiekowi masz do czynienia z drugim człowiekiem. Mało tego, jeżeli, jeżeli to jest zgodnie z planem bożym, to to jest częścią twojego uświęcania. A więc dla większości ludzi małżeństwo jest drogą świętości. Jeszcze jest mało, można powiedzieć, jakby świętych, że Kościół przedstawia właśnie mężczyznę... Męża i żonę. Ktoś mi mówił złośliwie, że ich jest mało, bo zazwyczaj, ten, kto jest święty, to jest kosztem żony. Albo odwrotnie (śmiech). No, myślę, że z czasem... To z różnych przyczyn, nie, ale... Zresztą Jan Paweł II właśnie czasami mówił, że marzyłyby o tym, żeby było więcej takich przykładów. Jest to jakieś zadanie dla Kościoła, no nie? Dobrze. Dziewictwo mieści się jako no z jednej strony przygotowanie do małżeństwa, bo chrześcijaństwo to nie mówi... Mówi o czystości i mówi, że seksualność, płciowość poza małżeństwem jest nieuporządkowaniem. W tym nie jesteśmy oryginalni, bo nawiązujemy do tradycji żydowskiej, nie? A więc ciąg dalszy. Tu, tu oczywiście można tak się skupić...

### **Ale czy mógłby ksiądz powiedzieć więcej, co to znaczy nieuporządkowane? Jakoś rozszerzyć to pojęcie?**

Nieuporządkowanie... Mam na myśli, że Kościół mówiąc, interpretując VI przykazanie, mówi o tym, że sy... Czyli współżycie pozamałżeńskie jest grzechem. I nieuporządkowanie w tym znaczeniu. Że nie jest zgodne z tym, co Bóg objawił i z tym, co nasz rozum jakoś

nas... Poprzeczka jest bardzo wysoka, ale... Jakie jest nauczanie Kościoła? Nauczanie Kościoła mówi: to, co my, to, co Kościół uczy, to do końca nie jest tylko sprawą wiary, tylko da się jakoś to zrozumieć. To nie jest łatwo, bo to są rzeczy, które, jakby, no wymagają też no pewnej antropologii, pewnej filozofii. A więc jeżeli ktoś nie chce tego przyjąć, to tego nie przyjmie, nie? Ale Kościół uczy tak, że cielesność jest aspektem tak osobistym, że człowiek z jednej strony może nad tym panować, oczywiście z pomocą bożą, bo to nie jest łatwo, nie? I że jest w stanie oddać to całkowicie na całe życie. I to oddanie całkowite jest małżeństwem. A więc że małżeństwo, że to oddanie jest związane z nierozzerwalnością.

**A jakie znaczenie dla samych współmałżonków ma fakt, że już właśnie w ramach tego małżeństwa kobieta traci dziewictwo? To znaczy jakie to może mieć znaczenie psychologiczne dla małżonków?**

To można spytać psychologów.

**Chodzi mi o jakość małżeństwa, które właśnie zostało zawiązane, powstało z takich intencji i w tej takiej czystości, o której ksiądz mówi.**

Ale traci dziewictwo, co, przed małżeństwem?

**Nie, właśnie już w.**

Nie wiem, przecież nie wiem, czy pani... To wprowadzę, nie wiem, czy pani to czytała: Katechizm Kościoła Katolickiego. Bo to... Małżeństwo, które jest zawarte i nie jest skonsumowane, czyli nie współżyli, to nie jest ważne, może być rozwiązane, nie?

**Tak, ja to wszystko wiem, tylko mi chodzi bardziej o to, czy to, zdaniem księdza, ma jakieś też znaczenie dla jakości tego małżeństwa?**

Oczywiście, że ma. Młode małżeństwo, to jest małżeństwo, w którym było współżycie, nie, w sensie, że to, co nie jest dziwne i nienormalne, nienormalne - mam na myśli coś, co jest, nie wiem wykracza z tego... W sensie, że współżycie, Czyli stracenie dziewictwa w tym wypadku to nie jest stracenie dziewictwa, tylko powiedzmy to pozytywnie: to jest oddanie się, spełnienie woli bożej, no w tym konkretnym kontekście, nie? Także w tym aspekcie konkretnym no to jest czymś dobrym i świętym. I jak to chcemy nazwać pozytywnie. No psychicznie, nie wiem, są różne psychiki...

**No mi bardziej chodziło o taką sytuację odwrotną. Sytuację w której na przykład powstaje małżeństwo, ale każde z partnerów miało wcześniej na przykład kontakty seksualne. To wtedy nie będzie, oni nie będą dla siebie pierwszymi partnerami. Czy to jest jakoś źle?**

No, jak to powiedzieć. Tu jest cały aspekt z jednej strony, to co ja jako ksiądz, wiedza moja... Bóg przebacza, ludzie - zawsze musimy przebaczać też, nie musimy trochę, no bądź... To, co mówimy w „Ojciec nasz”: „Przebacz nam nasze grzechy, jako my i przebaczymy”. Także takie małżeństwo w kontekście chrześcijańskim może być super dobre, bo człowiek, no, wybacza, otwiera się, przyjmuje ta osobę z całym... No przeszłością, zranieniami, pozytywnymi doświadczeniami, porażkami i tak dalej. I tu wspólnie znaczy zaczynamy budować. I Kościół też temu zawsze błogosławił i bardzo walczył z tymi, którzy negowali możliwość drugich, żeby wdowcy, albo wdowy się... Kolejne śluby w tym znaczeniu, nie?

Także z punktu widzenia Kościoła no to, no to jest jakiś, no jest jakieś zadanie. To małżeństwo może być super szczęśliwe, święte i... No zresztą są święci na ołtarzach, święty Tomasz Morus, to po owdowieniu 6 miesięcy później kolejną żonę miał, nie, z przyczyn, czysto praktycznych, bo miał piątkę dzieci i widział, że potrzebują matki. Ta żona prócz tego... No on ją kochał bardzo, ale to trudna było, nie? I, no i został świętym, który, zresztą papież mianował, Jan Paweł II, patronem polityków. Także bardzo ciekawa postać, nie? A więc to jest jedna, no. Inna sprawa, że może lepiej by było, żeby to życie inaczej się ułożyło, ale no cóż, nie jest... Grzech jest pewną rzeczywistością. No grzech, porażki, błędy, głupoty. Obecnie to co myślę ja, że wchodzimy w taki okres, no na skutek, są pewne wyzwania naszych czasów i nasze... Jedno wyzwanie, co chcemy... Globalizacja pewna, to co, Ojciec Święty mówi jako fragmentaryzacja całej kultury, nie? W sensie że nawet tu socjologicznie pewno... Chyba, że... Każde te odcinki są takie, no, że można jakościowo coś tam badać, a zrobić jakieś badanie, to są, to są zazwyczaj... Ale to widać to w tych różnych analizach wyborczych i tak dalej. Później wszystko głupoty, w sensie, że jest... No i dzisiaj jest jakimś wyzwaniem właśnie to, że ludzie są sami, że dużo ludzi i całe ich wiano, pomimo to, że mamy telefony i tak dalej, że nie mają, nie mają z kim rozmawiać. Że nie ma nawet to i w rodzinach, w małżeństwie i nawet są osoby, które prowadzą życie, tam mają mnóstwo różnych partnerów, a tak naprawdę z nikim do końca nie mają tego, no nie mają tego... I właśnie jest pewne poszukiwanie. Troszeczkę przykre jest i myślę, że to jest jakieś zadanie dla Kościoła, formację szczególnie wobec młodzieży, nie, temat: właśnie takie wspólne mieszkanie. Tu ja to rozumiem, że czasami, no, jakaś dziewczyna, czy jak dziewczyna czuje, no że jest sama, że jest trudno, nie, i życie jest czasami ciężkie, nie, z punktu widzenia może nie materialnego, ale psychicznego i tak dalej, i tak dalej. I ona no widzi, że tu jakby się chwyta jakiegoś chłopaka, i tu mieszkają razem, i tak patrząc trochę z perspektywy no i wieku, i czasu, to dziewczyno, nie miną 3-4 lata i ten chłopak będzie miał jakieś inne pomysły, albo ty się znudzisz, albo... I co najgorsze, że z takich różnych rzeczy ty wyjdiesz poraniona, bo to nie jest tak do końca, że się zresetuje i zaczynamy na nowo. Bo życie... No coś tam zawsze zostaje w emocjach i w pamięci, życie mija. A co najgorsze, że ten chłopak, on w tym momencie, w którym potrzebuje, jakby mi się wydaje, że dzisiaj jest pełno silnych chłopców, że (nieczytelne), żeby szarpnąć troszkę za życie. Bo to jest taki wiek, że chłopak potrzebuje, żeby wziąć się w garść, żeby... Dziewczyna jest z natury wymagająca wobec siebie, nie? No więc chłopak jest leniwy, nie? I wtedy, gdy jeszcze dziewczyna mu ułatwi, nie? I że życie na tym polega, życie bez... Zero odpowiedzialności, nie? A jeżeli tu coś się skomplikuje, że jest dziecko, że coś, to się wyniesie i później są dramaty, które tak naprawdę dają powód... Ja mówię, że to są dramaty, które... To nie jest kobieta, to mężczyzna bardzo często jest... No i tu jest jakieś zadanie też dla Kościoła w naszych czasach.

**Jasne. A jeszcze jakby ksiądz mógł powiedzieć, jak ksiądz ocenia to, co kultura, zwłaszcza taka kultura popularna...**

Trochę chłodno tu jest, nie? Czy to mi się wydaje?

**Mnie jest ciepło, ale.... Co kultura popularna zrobiła z... Jak traktuje seksualność kobiecą i właśnie dziewictwo? Widzi tutaj ksiądz jakąś specyfikę tej sytuacji?**

No ja to co widzę, że to jest wielkie wyzwanie. Dzisiaj świat, nagle ten świat sztuki, reklamy, to jest świat, który nagle... Nie potrafimy sobie radzić z tym wszystkim, nie? I nawet wydaje się, że jest przykład, trzeba dać... Na przykład Szwedzi. To nie jest taki chrześcijański kraj, tam nikt się nie odważy używać właśnie kobiecego obraz, żeby, nie wiem, żeby coś reklamować. W tym znaczeniu, no w tym znaczeniu negatywnym, nie? Bo natychmiast ma

jakieś sprawy sądowe, nie? Na przykład w Polsce, w Hiszpanii, we Włoszech - no to pod tym względem nie jest... No jest to naduzycie niesamowite, nie? Na przykład tę Warszawę nikt do końca, ani Lech Kaczyński, ani Hanna Gronkiewicz, niby te osoby jakoś tam wierzące, bo myślę, że mają jakiś tam kręgo... no mają kręgosłup, nie? Nikt nie podjął tych spraw reklam domów publicznych, czy jakoś tam je nazwać, nie? A to jest, to jest szkodliwa sprawa, no jest uwłaczające wobec kobiet w tym znaczeniu, że dzieciaki, dziewczynki, wszyscy to, co tak... Się trochę przyzwyczailiśmy się do tego, nie? Także widzę, ale (...) to nie jest sprawa, żeby ugryźć tylko prawnie, nie? Bo to jest jakiś problem, który trzeba się zastanowić no dlaczego, dlaczego nikt nie chce wejść no w ten temat. Myślę, że się boją, bo to są tematy, gdzie tam i narkotyki, alkohole i mafia, nie? Tak do końca nikt nie chce w ten temat wejść. No też mieć takiego sąsiada, że ktoś ma jakiś taki, jak to się nazywa, tak to... Nie dom publiczny, tylko to inaczej nazywają, nie? Także mieszkanie przyjacielskie...

### **Agencja towarzyska.**

Agencja towarzyska, nie? Przecież mieć takiego sąsiada... Znam ludzi, którzy mają w bloku, to jest gehenna, nie, bo tam już tak i tam towarzystwo się zbiera. I to jest jakieś pytanie, dlaczego no nagle jesteśmy w jakimś takim okresie, no mocnej zmiany, bo internet to jest chyba od ostatnich 15 lat. No na pewno trzeba, no trzeba się zastanowić, bo to, że na przykład maluch, maluch, dziecko, nie wiem, może obejrzeć morderstwa, może obejrzeć rzeczy, które może dojrzały człowiek nigdy w życiu nie oglądał, nie, to nie jest tak do końca, że to nie szkodzi. To, myślę, szkodzi, nie? W sensie, że cielesność, no to co widzimy - oczywiście, że kształtuje nas, nie? I to jest jakieś wyzwanie no nie tylko dla Kościoła, ale w ogóle dla społeczeństwa, nie? Kościół pod tym względem jest częścią, no co tu możemy zrobić.

### **A czy ksiądz się spotkał z taką sytuacją, że do księdza po prostu przychodzili jacyś ludzie, przychodzą ludzie zwłaszcza młodzi z prośbą o radę właśnie w temacie małżeństwa, dziewictwa, seksualności?**

Myślę, że tak, to jest, bo to jest jeden z tematów... Jak to powiedzieć? Złą rzeczą jest myśleć, że seksualność jest jakby jedynym tematem życiowym. Bo to życie jest... Ale jest ważnym tematem. I może, może emocjonalnie przeżywanie, no należy do tych emocji najmocniejszych. Także to jest fakt, że człowiek dorastający no to, to on się... Jeżeli on mówi: „Nie, to mnie nie dotyczy”, to on siebie oszukuje. I każdy człowiek gdzieś się zastanawia. To jest wymiar ważny człowieka, bo tak jak ważne jest to, że jem, że śpię. A więc ten, ten wymiar biologiczno-fizyczny, uczuciowy jest ważny. I to jest temat, który nie można tak powiedzieć, że on nie istnieje, nie? Nie istnieje – to co to jest, to jest jakiś manicheizm, to jest jakieś niechrze... To nie jest chrześcijaństwo, nie? Ale to jest jakieś wypaczenie. Także to jest zrozumiałe, że w wieku dorastania jest to temat. Myślę, że jedna sprawa, która, no jako ksiądz i że trzeba umieć pokazać, że te tematy mają swoje miejsce i się komponują w jakąś całość. Że to chodzi o pewną harmonię, nie? No i oczywiście chłopaczek, który gdzieś tam nagle, 14 lat, zaczyna się interesować, nie, to trzeba go nauczyć trochę, żeby potrafił panować, żeby nie łąził po tym w internecie. I mu pokazać, że grzech, albo jakieś tam łązenie, to że on sobie szkodzi, nie? Że to w ten sposób on się uczy zamiast patrzeć na kobiety normalnie, to zaczyna patrzeć na kobiety jakoś jako przedmiot, nie? I też na odwrót, trzeba dziewczynom jakoś pokazać, oczywiście tu się czasami sprawy, różne te wrażliwości, nie, ale pokazać, że też i chłopak nie jest jakimś tam kolejnym przedmiotem, którym ona może poprawić sobie samopoczucie. I mam chłopaka na tej samej zasadzie, na której mam bluzkę. I że musi też szanować jego. I że musi mu pomagać, żeby on też wzrastał. No i są to rzeczy, które, które na pewno trzeba pomagać, pomagać i młodym ludziom, żeby potrafili panować



trochę nad uczuciami. I później żeby potrafili być wierni i żeby potrafili... To jest całe kształcenie w umiarkowaniu i to jest przygotowanie do małżeństwa. Myślę, że to się trochę, bo to jest typowa sprawa, która gdzieś tam w Kościele się dyskutuje. I ktoś mówi: „Czemu jest tyle rozwodów?” No bo statystycznie jest dużo. „Czemu jest tyle rodzin, które fatalnie, gdzieś tam coś nie funkcjonuje?” Dobrze pytanie, nie? I odpowiedź w ostateczności jest: bo człowiek jest słaby. Kościół katolicki mówi: „Człowieku, istnieje coś takiego jak grzech, z którym będziesz jakoś się...” Bo grzech oznacza słabość, nie? Grzech, który jest, że ja odczuwam jakąś pokusę, które gdzieś tam się pojawiają i które czasami mi się udaje przezwyciężyć, ale gdzieś... Człowiek nawet i w wieku tam 90-ciu lat musi, no musi walczyć ze swoim egoizmem i... Dobrze. To z jednej strony. A z drugiej strony mi się wydaje, że też jest troszeczkę pewne zaniedbanie ze strony na przykład w Kościele polskim, nie? Że czasami zapominamy ludziom mówić o tym, że w życiu są trudności i że miłość - to jest to, co obecny papież często powtarza - miłość jest ofiarna. Ja wiem, że prawdziwa miłość to nie jest tylko że ja biorę, maksimum przyjemności, tu dawaj. Że im więcej, tym lepiej. Jeżeli w ten sposób są relacje między mężczyzną i kobietą albo między matką i dziećmi, tu to się wali. Że zawsze miłość no to że ja potrafię się poświęcić i że w jakiś sposób potrafię się odwrócić, potrafię myśleć o tym, że moja przyjemność to jest przyjemność tej drugiej osoby, nie? Czasami to udaje, czasami to się nie udaje. Ale myślę, że trochę, ja powtarzam: trochę, (...) że Kościół może mało mówi o tym, że trzeba być bardziej ofiarnym. Że to nie jest tak, że no... Kobiety są bite i księża mówią: znoś to spokojnie i że jest to krzyż. Także do końca nie myślę, że dzisiaj często to... To wcale tego księża nie mówią. Ale ogólnie księża powinni więcej mówić, może w przypadku, tym przypadku powiedzieć: „No i słuchaj, powiedz mi, kto jest ten twój mąż, żebym później z nim porozmawiał i mu powiem: człowieku, co ty robisz?” Bo zazwyczaj gdzieś te rzeczy się dzieją na wsi, nie? Bardzo często to ksiądz by mógł pójść nawet i porozmawiać. To niech pani go przyśle tu (śmiech) i porozmawiamy. Bo w ostateczności to tu jest problem. Problem, że on nie potrafi panować nad sobą. Że on się musi nauczyć panować nad sobą. W jakimś tam stopniu że żona musi też odkryć, w jakie mechanizmy... Żeby ona też go nie wyprowadzała z równowagi, nie? Bo czasami z alkoholizmem męża, to tam różne są te mechanizmy, są bardzo, są bardzo złożone, nie? Czasami to, to jakby psychicznie ktoś go wprowadził w ten alkoholizm, nie? To są sprawy trudne, nie? To nie jest tak... Każdy przypadek jest...

**Jasne.**

Dobrze, ale ja tu mówię o wszystkim i o niczym, nie...

**(śmiech) Już chyba księdza o wszystko wypytałam, co chciałam.**

Jaka to katedra jest na socjologii?

**Znaczy ja jestem w ogóle w Szkole Nauk Społecznych, to jest w Polskiej Akademii Nauk. Ale skończyłam Stosowane Nauki Społeczne.**

A u kogo w Polskiej Akademii Nauk? U kogo?

**Znaczy szefem szkoły jest w tej chwili bodajże profesor Andrzej Rychard, ale całość no to są różne seminaria. Ja piszę doktorat u profesor Joanny Tokarskiej-Bakir, która jest...**

Mikołejko tam jest też?

**Słucham?**

Mikołajko tam jest w PANie?

**W PAN-ie? Być może, ale ja go nie kojarzę. Dobrze, dziękuję bardzo.**